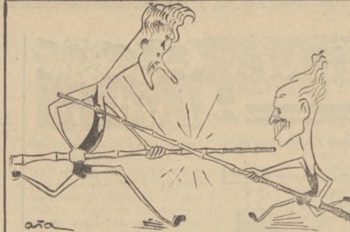
Spartakiada 1951

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 77 | Katowice, piątek 14 września 1951 r. | Cena 30 gr



A oto jak sobie wyobraża nasz karykaturzysta Ałaszewski pojedynek dwóch najlepszych tyczkarzy — Adamczyka i Ważnego.

6 nowych rekordów Polski

1.800 uczestników Spartakiady odbudowywało stolicę

Czwartek był wolnym dniem dla wszystkich uczestników Spartakiady z wyjątkiem gimnastyków. Ale sportowcy nie lubią próżnować. Wykorzystali wspaniale czwartkowe przedpołudnie.

Na obszernym placu przy ul. Na Skarpie już przed ósmą zaczęły gromadzić się barwne grupy sportowców. Jest niemal w komplecie cała reprezentacja Gwardii, Spójnia, AZS i Unia. Widzimy również pokaźny zastęp działaczy sportowych. Wszyscy za chwilę rozpoczną pracę.

Od ulicy Na Skarpie stromo w dół aż ku Wiśle opada nierówny zarośnięty częściowo krzewami teren. Tu będzie w przyszłości warszawski park kultury i wypoczynku, a praca sportowców polega na zniwelowaniu szerokiej przestrzeni ciągnącej się od ul. Rozbrat. Już niedługo przeprowadzona zostanie tędy wspaniała szeroka trasa z placu Trzech Krzyży aż na brzeg Wisły.

Z zainstalowanych na terenie budowy megafonów słychać instrukcje dla przybywających grup. Wszyscy w pięćdziesięcio - osobowych drużynach pod kierownictwem fachowców biorą narzędzia i kierują kroki na wyznaczoną dokładnie działkę roboczą. Dzwonią kilofy, bijące o twardą ziemię, w żelaznych [illegible] pierwsze łopaty gruzu. Wszyscy pracują z ochotą, każdemu robota pali się w rękach.

Łomowski, Masłowski, i Kielas pracują w jednej grupie. Widzimy tu także Sucheńskiego. Schyleni rozkopują szpadlami nierówności.

— Uwaga — słyszymy nagle znajomy głos.

Rozpędzonym wózkiem, pełnym ziemi i gruzu, kieruje znany trener pływaków Węgier Knaus. Wprawnie hamuje na końcu jardy i jak najlepszy fachowiec wysypuje wespół z paroma pływakami potężną kolebę ziemi.

Na szczycie starego rozpadającego się muru stoją szeregiem zawodnicy Unii. Za kilka godzin nie pozostanie z niego ani śladu, chłopcy rozbiorą go w mig, a rumowiskiem wypełnią wielkie doły.

Już nie trzeba instruować i uczyć. Z megafonów płyną skoczne melodie i piosenki. Przy takim akompaniamencie praca idzie jeszcze raźniej i sprawniej. Wykonawcami uprzyjemniającej pracę audycji są zgromadzeni przy wozie transmisyjnym Polskiego Radia członkowie brygady sportowej Spójni przy zarządzie okręgowego Związku Spożywców w Krakowie.

Po jednym z numerów przyjemnego programu przerwa. Przed mikrofonem stanął nam doskonały lekkoatleta Bo[illegible]trzebowski. — „My sportowcy, uczestnicy i Spartakiady dla zadokumentowania przywiązania do naszej stolicy postanowiliśmy przepracować przy jej budowie jeden dzień roboczy".

W pierwszej zmianie, którą obserwowaliśmy, pracuje 600 osób. Zaczęli o ósmej, skończyli o wpół do jedenastej. Potem przyszli następni, a po nich jeszcze jedna zmiana.

Nigdy nie zapomni Warszawa tego pięknego twórczego i ochotniczego wysiłku blisko dwutysięcznej rzeszy najwybitniejszych sportowców. (c)



Finalistki biegu na 100 m. Od lewej: Ilwicka (I miejsce), Kuźmicka, Moderówna, Wasserab, Orsztynowicz i Czeszko. Foto: N. Boronowski



Fragment spotkania w koszykówce Spójnia — Budowlani. Foto: N. Boronowski

Budowlani Gdańsk Górnik Wałbrzych grają 16 b. m.

Przesunięty na termin późniejszy mecz Budowlani Gdańsk — Górnik Wałbrzych o wejście do I ligi, wyznaczony został przez sekcję piłki nożnej GKKF na niedzielę 16 bm. w Gdańsku.

Następne mecze odbędą się zgodnie z podanym przez nas w numerze 71 (27. 8.) terminarzem rozgrywek.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się również ważny mecz o wejście do II ligi. Gwardia Koszalin — OWKS Bydgoszcz.

Wymowa wyników

Czternaście zawodniczek przekroczyło 5 metrów w skoku w dal. Weinberg pobił rekord Polski w trójskoku. Dwunastu zawodników uzyskało wyniki ponad 40 metrów w eliminacjach dysku. Dzikówna wpisała się na listę rekordzistek, uzyskując po raz pierwszy w historii naszego pływactwa czas poniżej 6 minut na 400 m stylem dowolnym. Gremlowski, Dobranowska, Belczyk i sztafeta Ogniwa 4 x 200 m stylem dowolnym — to dalsi rekordziści w pływactwie. Oto główne punkty zdobyczy Spartakiady w ciągu jednego dnia.

Jaka jest wymowa tych rezultatów.

W lekkoatletyce nie odgrywaliśmy większej roli w europejskiej konkurencji. Planowa praca szkoleniowa, poważne wzmocnienie dopływu młodych talentów, nacisk na rozwój tej gałęzi sportu we wszystkich ogniwach organizacyjnych wydają owoce. Rezultaty skoku w dal i 100 m kobiet, wyniki na 800 m mężczyzn wskazują dobitnie, iż wychowaliśmy poważne rezerwy, gwarantujące osiągnięcie rekordowych wyników, które podniosą wydatnie rolę naszych sportowców. **Poza Związkiem Radzieckim, żaden z innych krajów w Europie nie może się poszczycić tak wysokim poziomem przeciętnej dziesięciu najlepszych wyników w wielu konkurencjach lekkiej atletyki i to jest świadectwem olbrzymiego postępu, którego dowody przynosi nam każdego dnia Spartakiada.**

Kiszka jest najszybszym człowiekiem w Polsce, ale jest on specjalistą 100 m, gorzej natomiast wypada w biegach na 200 m. I oto Kiszka bije rekord życiowy w finale 200 m, chociaż przychodzi dopiero na trzecim miejscu. **Jest to dowodem, że sportowcy polscy nieustannie walczą o podwyższanie swych szczytowych rezultatów i podnoszenie poziomu naszego sportu.**

Kiszka nie spoczywa na laurach, a jego przykład jest mocnym dopingiem dla młodzieży, śmiało atakującej swoje rekordy życiowe i nieustannie pnącej się po szczeblach swych najlepszych osiągnięć do czołówki krajowej.

Jest rzeczą powszechnie znaną, iż bieżnia stołecznego stadionu daleka jest od doskonałej, co jeszcze bardziej podnosi wartość uzyskanych na niej wyników. W finale 800 m, nasi średniodystansowcy stoczyli porywającą walkę, a ich wyniki stanowią radosne zaskoczenie, są bowiem sygnałem gwałtownego postępu. Dość powiedzieć, że tak dobry biegacz, jak Statkiewicz, zameldował się na mecie na dalekiej pozycji.

Minęły bezpowrotnie czasy, gdy nasz sport reprezentowała szczupła garstka wyjątkowych talentów. Dziś w każdej dziedzinie sportu dysponujemy stale zwiększającą się, niezwykle liczną kadrą. I to jest gwarancją dalszego wzrostu poziomu. Spartakiada stanowi dumny przegląd tej kadry, w której młodzież odgrywa dominującą rolę.

Kolarze wystartowali

Przecierali ze zdumieniem oczy ci wszyscy, którzy kilka miesięcy temu byli po raz ostatni na torze helenowskim w Łodzi. Istotnie po remoncie tor zmienił się do nie poznania. Nowa jego nawierzchnia lśni czystością, dookoła wysoko strzelają w górę maszty, na których widnieją odznaki SPO. Las flag zrzeszeń sportowych nadał mu odświętną szatę. Wewnątrz ułożono z białych kamieni napis „Spartakiada".

Są już wszyscy najlepsi torowcy polscy. Mimo, iż reprezentują oni różne zrzeszenia i szykują się do zaciętych pojedynków, to jednak tworzą jedną wielką rodzinę. Nie kryją wieloletnich doświadczeń jedynie dla siebie, a odwrotnie, jeszcze na 5 minut przed walką udzielają swym młodym rywalom cennych wskazówek. Młodych twarzy widzi się dużo. Czyż należy się dziwić, że 8-tysięczna publiczność zgromadzona wokół toru na otwarciu Spartakiady kolarskiej, zadaje sobie pytania, kto z tej młodzieży zagrozi starym asom.

Jedni wskazują na kolarzy Włókniarza, inni na zawodników Budowlanych, czy słusznie, wykażą to eliminacje.

DEFILADA

Orkiestra gra marsza. Jadą kolarze Budowlanych, CWKS, Gwardii, Kolejarza, Ogniwa, Spójni, Stali i Włókniarza. Bek obrany w czerwoną koszulkę z białym orłem na piersiach, prowadzi grupę Włókniarzy.

35 zawodników, zgłoszonych do Spartakiady rozstawiono na 12 grup. W każdej grupie przewidziano „faworyta". Zwycięzcy grup wchodzili automatycznie do ćwierćfinału, a dodatkowe międzybiegi wyłoniły czterech najlepszych spośród pokonanych. W ten sposób w ćwierćfinale przewidziano 16 miejsc.

ĆWIERĆFINALIŚCI WYŁONIENI

Środa była dniem wyłonienia ćwierćfinalistów. Już eliminacje wykazały, że organizatorzy znają możliwości polskich torowców. Za wyjątkiem Ozorkiewicza, wszyscy rozstawieni kolarze zakwalifikowali się do dalszej, decydującej walki. Duży sukces odniósł Włókniarz, którego cała czwórka zakwalifikowała się do ćwierćfinału. Najlepsi nie mieli jednak łatwego zadania. Niejednokrotnie dopiero na kilkunastu metrach końcowych wysuwali

(Dalszy ciąg na str. 3)



W finałowym biegu 3000 m z przeszkodami zawodnicy przechodzą jedną z trudnych przeszkód. Foto: N. Boronowski

Weinberg — nr 7 w Europie

Swoim rekordowym skokiem — 14,87 m uzyskanym w środę na Spartakiadzie Zygfryd Weinberg wpisał się za jednym zamachem na listę 10 najlepszych specjalistów trójskoku w Europie w roku bieżącym.

Nasz nowokreowany mistrz i rekordzista zajmuje obecnie siódme miejsce wraz ze Szwedem Ahmanem. Odległość 15 m przekroczyło w bież. sezonie trzech zawodników, przy czym najlepszym jest mistrz Europy, Szczerbakow (ZSRR), z wynikiem 15,28 m.

A oto jak wygląda kolejność 10 najlepszych trójskoczków Europy:

SZCZERBAKOW (ZSRR)	15,28
Hiltunen (Finlandia)	15,24
Uusihauta (Finlandia)	15,15
Burghard (Saara)	14,91
Norman (Szwecja)	14,90
Scardlaip (Turcja)	14,90
WEINBERG (Polska)	14,87
Ahman (Szwecja)	14,87
Prisler (NRD)	14,84
Moberg (Szwecja)	14,82

Strzelanie z „nut"...

Reportaż ze stendu

Niewielki kwadrat betonu, okalają ze wszystkich stron nadwiślańskie piachy z rzadka tylko porosłe szarym, wysuszonym upałami zielskiem. Za placem turnieju strzeleckiego, skromny drewniany budynek, mieszkanie dozorcy, sezonowy bufet, szatnie i ocieniona weranda — miejsce wypoczynku pauzujących między jedną serią strzelań a drugą, zawodników.

Amfiteatralnie rozstawione ławki stanowią skrzydła budynku. Ilość ich zapewniłaby miejsca dwukrotnie większej liczbie widzów niż jest ich w tej chwili na strzelnicy.

Tuż za kwadratem wysoki fotel sędziego głównego, z lewej i prawej strony stoliki sędziów bocznych, notujących wyniki i korygujących pomyłki sędziego środkowego, z lewej strony również znajduje się schron, czy budka „pulera", (dyspozytora, uruchomiającego według ustalonego klucza dźwignie, zwalnia [illegible]).

Sześciu strzelców CWKS ustawicznie zmienia stanowiska. Posuwają się od lewej strony ku prawej. Po oddaniu strzałów z pierwszego stanowiska zajmuje się stanowisko drugie, opuszczone [illegible] przez sąsiada. Szósty, [illegible] schodzi ze stanowiska i udaje się na pierwsze.

DECYDUJĄ UŁAMKI SEKUNDY

— Daj! — krzyczy Felil.

„Puler" zwalnia sprężynę wyrzutni i 15 metrów przed strzelcem, jakby spod ziemi wylatuje czarno - biały krążek o średnicy 10 cm. Lot krążka (albo „talerzyka") jest dwukrotnie szybszy od lotu kuropatwy. Przed każdym strzelcem znajdują się skryte w dole z okapem trzy wyrzutnie.

Każda wyrzutnia nadaje „talerzykowi" inny kierunek i inny rodzaj lotu. Przez ułamek sekundy musi strzelec wypełnić warunki strzelania. Brak spostrzegawczości, opóźniony refleks sprawiają, iż strzelec [illegible] „dobrze strzelić", dobrze wycelować, ale będzie już za późno. „Talerzyk" oddali się na taką odległość, iż przy dużym rozrzucie śrutu, trafia go najwyżej dwa, lub cztery ziarnka. Kilka śrucin nie rozbije „talerzyka" (spreparowanego ze specjalnej masy), a wówczas sędzia główny odgwizduje chybiony [illegible] szukać wśród setki rozsypanych na polu talerzyków, tego jednego — podobnego, jak dwie krople wody do innych — o który zawodnik będzie się spierał:

— To jest właśnie mój trafek. Proszę sprawdzić. Tkwią w nim dwie śruciny.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Pierwsi w pracy - pierwsi w sporcie - pierwsi w nauce!

Fakty i Ludzie



⊙ Drużyna CDSA, która zdobyła w bieżącym roku tytuł mistrza piłkarskiego ZSRR, osiągnęła ten sukces po raz piąty po wojnie. Piłkarze CDSA byli uprzednio mistrzami Związku Radzieckiego w latach 1946, 1947, 1948 i 1950. Trenerem wojskowych jest B. Arkadiew, znany teoretyk i praktyk piłki nożnej, autor licznych publikacji fachowych, współtwórca radzieckiej szkoły piłkarskiej.



⊙ Na kortach „BSG Chemie Lipsk", rozegrane zostały tegoroczne mistrzostwa tenisowe NRD. W grze pojedynczej mężczyzn mistrzostwa zdobył Sturm (Halle), zwyciężając w finale Hildebrandta 6:1, 6:3, 6:2. W singlu kobiet mistrzynią została Irmgard Jacke.



⊙ W Helsinkach podano oficjalnie do wiadomości, że ślubowanie olimpijskie w imieniu zawodników, startujących w igrzyskach 1952 roku, złoży były mistrz świata w gimnastyce, Heikki Savolainen, który w swej karierze sportowej zdobył najwięcej medali olimpijskich dla Finlandii. Savolainen był zawsze (i pozostał nadal) wzorem sportowca. Dziś jego synowie należą już do czołówki gimnastycznej swego kraju.

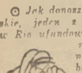
⊙ Były reprezentant Anglii w piłce nożnej, Bernard Joy, który jest obecnie dziennikarzem w „The Star", sklasyfikował w jednym z ostatnich numerów tego czasopisma 20 najlepszych [illegible]w w piłkarstwie Europy. Oto „klasyfikacja" Joy'a:



1) Anglia, 2) Węgry, 3) Austria, 4) Włochy, 5) Szkocja, 6) Hiszpania, 7) Jugosławia, 8) Szwecja, 9) Francja, 10) Dania, 11) Belgia, 12) CSR, 13) Niemcy zachodnie, 14) Portugalia, 15) Szwajcaria, 16) Holandia, 17) Norwegia, 18) Finlandia, 19) Irlandia, 20) Walia. Pomijając fakt, że w „klasyfikacji" brak jest Związku Radzieckiego, którego piłkarzy mr Joy oglądał i przekonał się naocznie, iż są oni lepsi od Anglików, to o wartości „tabeli" The Star świadczy najlepiej fakt, że znajdujące się na 19 miejscu Irlandia oraz na 20 Walia (nie mówiąc o Szkocji), wygrywają już od kilku lat swe doroczne spotkania międzypaństwowe z Anglią. Redakcja „The Star" nie ma widocznie wysokiego wyobrażenia o inteligencji i pamięci swych czytelników, skoro karmi ich takimi „klasyfikacjami".

⊙ Leaderem ligi austriackiej jest nadal prowincjonalna drużyna LASK, która w spotkaniu trzeciej niedzieli rozgrywek pokonała nieoczekiwanie Vienne na jej boisku 4:1 (2:1).

⊙ Jak donoszą gazety brazylijskie, jeden z lekarzy-dentystów w Rio ufundował imponujących rozmiarów srebrny puchar dla najbardziej męsko grającej drużyny piłkarskiej w corocznych mistrzostwach ligi. Właściwe intencje ofiarodawcy tłumaczy jednak inny szczegół, jaki w związku z tą wiadomością przyniosła prasa. Otóż lekarz-fundator wstawił w tym roku piłkarzom, podczas tegorocznych mistrzostw, nie mniej, ni więcej, tylko 985 zębów, które stracili oni na boiskach, w wyniku brutalnej gry. Należy oczekiwać, że ufundowany puchar zwiększy jeszcze brutalność na boiskach Brazylii, a zarazem dochody dentysty i „popularność" jego ambulatorium.



⊙ W Berlinie odbyło się drugie, nadzwyczajne zebranie członków Narodowego Komitetu Olimpijskiego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Celem zebrania było omówienie przygotowań sportowców niemieckich do XV Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. Na zebraniu, prezydium komitetu NRD wystosowało do MKO memoriał, w którym stwierdza, że komitet olimpijski Niemiec zachodnich nie postępuje w myśl porozumienia, do jakiego doszły oba komitety 22 maja 1951 roku w Lozannie. Mimo zawarcia porozumienia o współpracy, organizowaniu ogólnoniemieckich rozgrywek i spotkań — czytamy w memoriale — komitet olimpijski Niemiec zachodnich robi wszystko, aby doprowadzić do zupełnego rozłamu niemieckiego ruchu sportowców Niemiec zachodnich od sportowców NRD oraz uniemożliwienia wysłania do Helsinek ogólnoniemieckiej drużyny pod kierownictwem ogólnoniemieckiego Komitetu Olimpijskiego. Mimo uchwał lozańskich, komitet zachodnioniemiecki wydał samowolnie szereg zarządzeń w związku z przygotowaniami do XV Igrzysk Olimpijskich, jak mianowania dr Diema kierownikiem delegacji sportowej do Oslo i Helsinek, ustalenie składu drużyny (pod względem ilościowym), ustalenie planu finansowania wyjazdu drużyny do Oslo i Helsinek, ustalenie jednolitego ubioru „olimpijczyków" itd. Postanowienia te powzięte zostały bez porozumienia z Komitetem Olimpijskim NRD i oznaczają wykluczenie Komitetu Olimpijskiego NRD z przygotowań do Olimpiady.



W zakończeniu memoriału NKO NRD stwierdza: „Stosując się do życzeń i wytycznych MKO, przedstawiciele Narodowego Komitetu Olimpijskiego NRD położyli swe podpisy pod umową lozańską w dobrej wierze służenia idei olimpijskiej. W chwili obecnej jednak, ze względu na wyżej wymienione fakty, Narodowy Komitet Olimpijski Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zmuszony podać do wiadomości, że uważa uchwały lozańskie za nie wiążące i jednostronnie zerwane przez zachodnioniemiecki Komitet Olimpijski.

Narodowy Komitet Olimpijski NRD zwrócił się ponownie do M. K. O. z prośbą o zatwierdzenie NKO NRD jako niezależnego komitetu olimpijskiego na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przyjęcie go do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

⊙ Tradycyjny wyścig o złoty kask motocyklowy CSR (Zlata Prilba), rozegrany w niedzielę w Pardubicach, zakończył się zwycięstwem Lucaka w czasie 7.51,2 min., przed Zierkem (NRD) 8.27,2 min. Zeszłoroczny zwycięzca Rosak, zajął czwarte miejsce.

Nowy rekord Polski w trójskoku ustanowił Weinberg: 14,87 m

Trybuny stadionu Wojska Polskiego, trzęsą się od oklasków i okrzyków. 10.000 widzów wiwatuje na cześć nowego rekordu Polski. Weinberg wynikiem 14,87 m ustanowił nowy rekord Polski w trójskoku, lepszy od poprzedniego o 11 cm.

Jest to pierwszy rekord Polski, pobity przez lekkoatletów podczas przeglądu kultury fizycznej na I Ogólnokrajowej Spartakiadzie. Jednymi z pierwszych, którzy składają gratulacje Weinbergowi, to dotychczasowy rekordzista Polski, Karol Hoffman (14.76) i jego brat, Marian, nasz czołowy trójskoczek. Obaj cieszą się specjalnie, gdyż wynik Weinbega jest w dużym stopniu również ich zasługą.

Weinberg miał jeszcze dwa skoki w granicach rekordu, niestety, minimalnie przekroczone. Pierwszy jego skok wynosił 14,38 m, drugi — spalony, trzeci — to właśnie rekord! 14,87 m, czwarty — 14,67 m, piąty spalony, i szósty — ponad 14,50 m. Wynik Kowala, który zajął II miejsce, pozostał w cieniu rekordowego wyniku Weinberga. Kowal, który wyleczył się z kontuzji i wraca do formy, uzyskał 14.04 m.

HISTORIA REKORDU POLSKI		
13,08	Sośnicki	1914
13,08	Sikorski	1926
13.22	Cejzik	1926
13,37	Cejzik	1926
13.38	Cejzik	1927
13,82	Sikorski	1928
13,92	Sikorski	1929
14,76	Hoffman Karol	1938
14,87	Weinberg	1951

Popołudniowe zmagania naszych najlepszych lekkoatletów dostarczały wiele emocji. Uzyskano szereg b. dobrych wyników.

KORDAŚ MISTRZEM PŁOTKÓW

Pierwszy półfinał na 110 m przez płotki przynosi niespodziankę w postaci wyeliminowania Oglobina i Skalbani. Jeszcze bardziej rewelacyjny przebieg ma finał. Po starcie prowadzi **Krzyżanowski** (Spójnia), aż do dziewiątego płotka, przed **Kordasiem** (CWKS) i **Wolskim** (Gwardia). Szósty płotek Kordaś zaczepia dość nieszczęśliwie atakującą nogą i spada na trzecią pozycję. Ósmy i dziewiąty płotek są fatalne dla Krzyżanowskiego i powodują zmianę. Prowadzi Wolski. Z dziesiątego płotka Wolski i Kordaś schodzą niemal równocześnie. **Ostatni zryw przynosi zwycięstwo Kordasiowi, przed Wolskim i Krzyżanowskim.**

Czas dwóch pierwszych — 16.0 sek., jest słaby, ale ważnym i pocieszającym momentem jest fakt, że obaj zawodnicy niedawno rozpoczęli trenować płotki. Kordaś pierwszy raz próbował przejść przez płotek niecałe dwa miesiące temu. Podobała mu się ta konkurencja. Wziął się do niej solidnie. Za każdym startem bił swoje rekordy życiowe, a w środę dostąpił najwyższego zaszczytu, jaki jest dostępny dla sportowca — **zdobył tytuł mistrza Polski.**



Serdeczną owację zgotowali Weinbergowi zawodnicy i koledzy zrzeszeniowi po ustanowieniu nowego rekordu Polski w trójskoku. *Foto: N. Boronowski*

SOLOWY POPIS SIDŁY

W oszczepie mężczyzn zabrakło kontuzjonowanego przed kilku dniami **Garncarczyka Z.** i finał zamienił się w solowy popis akademickiego mistrza świata — **Sidły (Spójnia)**, który raz po raz przekraczał 60 m, **wygrywając wynikiem 63,01 m.** Drugim był **Kujawa** (CWKS) 57.29 m, który udowodnił, że po Sidle i Garncarczyku jest naszym trzecim oszczepnikiem.

SENSACJA 200-METRÓWKI KOBIET

Już po przebiegnięciu 60 m, w finale 200 metrów kobiet, zanosi się na sensację. Na prostą pierwsza wpada **Orsztynowicz** (Gwardia), przed **Moderówną** (Budowlani) i **Minnicka** (Bud.). Na 40 m. przed metą Moderówna dochodzi Orsztynowiczównę, lecz ta ma jednak lepszą końcówkę. Kolejność na mecie: **Orsztynowicz 26.5 sek., Moderówna 26,6 sek., Minnicka 26,7 sek.** Rewelacja wtorkowego półfinału — Szwajkowska (Gw), nie odegrała żadnej roli, przychodząc na czwartej pozycji.

ŻYCIOWE REKORDY KISZKI I MACHA

Pierwszy półfinał 200 m mężczyzn kończy się niespodzianką w postaci wyeliminowania Silskiego, „murowanego" kandydata na finalistę oraz uzyskanie dobrego wyniku przez **Kucharskiego** — 22.8 sek., który wygrywa przed Kiszką i Lipskim. Lipski tuż przed taśmą doznaje kontuzji nogi i, kulejąc dochodzi do mety. W finale zawodnik AZS nie startuje, ale i tu przeżywamy niezwykłe emocje. Na prostą pierwszy wychodzi Kiszka, tuż przed Machem i Stawczykiem. Po kilkunastu metrach prowadzenie obejmuje Mach. Również Stawczyk mija Kiszkę **50 metrów do mety.** Prowadzi Mach z przewagą półtora metra. **Na ostatnich 20 m Stawczyk zbliża się do niego i doskonałym rzutem na taśmę wygrywa o dłoń.** Czas obu — 22.0 sek. Tuż za nimi **Kiszka** — 22,1 sek. Wyniki te — to nowe rekordy życiowe Macha i Kiszki.

TRIUMF TAKTYKI GWARDZISTÓW

Jeszcze nie zdążyliśmy ochłonąć z wrażeń tej wspaniałej walki, a już dwunastka finalistów ruszyła ze startu do biegu na 800 m. Małe zamieszanie na krzywiźnie, spowodowane walką o dojście do bandy i dobrą pozycję. Sytuacje zmieniają się, jak w kalejdoskopie, wreszcie po 100 m następuje pewna stabilizacja. Prowadzą gwardziści: **Werbliński przed Kuśmirkiem, dalej Korban, Statkiewicz i Kasprzycki** (Spójnia). 400 m mija Werbliński w 56.8 sek., przed Korbanem, Kuśmirkiem, Statkiewiczem i Lewandowskim. Na 200 m przed metą, przy wejściu na wiraż, Korban obejmuje prowadzenie. Za nim biegną: Werbliński, Jackiewicz, Kuśmirek, którzy zablokowali pozostałych. Na prostej Statkiewicz odpada. **Wygrywa Korban w czasie 1:54.9, przed trójką gwardzistów.** Werbliński, który walczy pierś w pierś z Jackiewiczem, wyprzedza go minimalnie. Czwartym jest Kuśmirek. Wszyscy trzej poniżej 1:56,0.

DRUGI REKORD

W biegu tym padł wprawdzie tylko rekord Polski juniorów — **Kupczyk, przychodząc na ósmym miejscu, uzyskał 1:58,2 min., poprawiając swój rekord życiowy o 0.2 sek.** Należy jednak pamiętać że padło 8 rekordów życiowych, że szósty wynik wynosi 1:58,2 min., a jedenasty — 1:58,7 min., że po biegu tym przeciętna dziesięciu najlepszych, rekordowa już przed Spartakiadą, wynosi obecnie 1:55.08 min., że dziewiąty i dziesiąty tegoroczne wyniki, to 1:56,8 i 1:57,3 min., jak również fakt, że w biegu tym nie startował Potrzebowski.

GRAJ LEPSZY OD KIELASA

Do finału biegu na 3.000 m z przeszkodami zakwalifikowało się po 4 zawodników CWKS i Gwardii. Po przedbiegach przewidywaliśmy niespodziankę ze strony Chromika (Górnik). Okazało się jednak, że dwa biegi, mimo dwudniowej przerwy, były dla niego zbyt uciążliwe, tym bardziej, że trzymał się on Kielasa, w wyniku czego po 4 okrążeniach musiał się wycofać.

Tempo nadawał Kielas, walcząc ze zwykłą sobie ambicją. Z chwilą jednak, kiedy na 800 m przed metą na czoło wyszedł Graj Kielas został w tyle. Na metę **przybyli kolejno: Graj, Kielas, Krzyszkowiak, Biernat i Olesiński. Pięciu zawodników zeszło poniżej 10 min., ustanawiając, poza Kielasem, rekordy życiowe.** Wynik Graja — 9:33.6 min. jest drugim wynikiem na tym dystansie

MĘŻCZYŹNI:

200 m. (półfinały) — I — 1) Kucharski (Bud.) 22,8, 2) Kiszka (U) 22.8, 3) Lipski (AZS) 22.8. II — 1) Stawczyk (AZS) 22.3, 2) Mach I (Bud) 22,4, 3) Buhl (Gw) 22,6

Finał — 1) Stawczyk 22.0, 2) Mach I 22,0, 3) Kiszka 22,1, 4) Buhl 22.5, 5) Kucharski 22,6.

800 m. (finał) — 1) Korban (Sp) 1:54.9, 2) Werbliński (Gw) 1:55.5 3) Jackiewicz (Gw) 1:55.5 4) Kuśmirek 1:55.8; 5) Lewandowski (AZS) 1:55.9 6) Widel (Ogn) 1:56.2, 7) Kasprzycki (Sp) 1:56,8, 8) Kupczyk (Bud) 1:58.2 (rekord Polski jun.), 9) Statkiewicz (Sp) 1:58.2, 10) Majewski (Kol) 1:58.1, 11) Witulski (K[illegible]) [illegible]

110 m. p. pl. (półfinały): I — 1) Wilczek (Unia) 16.1, 2) Wolski (Gw) 16.2, Durański (Wł) 16.4. II — 1) Kordaś (CWKS) 16.3, 2) Krzyżanowski (Sp) 16,3, 3) Krzesiński (Sp) 16.8

Finał — 1) Kordaś 16.0, 2) Wolski 16.0, 3) Krzyżanowski 16,1, 4) Wilczek 16.2, 5) Krzesiński 16,8, 6) Durański [illegible]

3.000 m. z przeszk. (finał) — 1) Graj (Gwardia) 9.33.6 2) Kielas (Gw) 9.39.2, 3) Krzyszkowiak (CWKS) 9.50,4 4) Biernat (CWKS) 9:33.6, 5) Olesiński (CWKS) 9:50.3, 6) Żółkowski (Gw) 10.04.0.

Trójskok (finał) — 1) Weinberg (Gw) 14,87 (nowy rekord Polski), 2) Kowal (Ogn.) 14.04, 3) Hoffman M. (Kol) 13.74, 4) Dziewulski (AZS) 13,63, 5) Tuzik (Gw) 13.53, 6) [illegible]ski (Bud) 13.44.

Dysk (eliminacje) — Łomowski (Gw) 44.15, Żochowski (CWKS) 42.77, Krzyżanowski (Sp) 41.47, Praski (Górnik) 41.00, Dunecki (Kol) 40.78, Andrzejczak (Gw) 40.74, Grosse (CWKS) 40,73, Harmata (CWKS) 40.61, Gierulto 40.58, Chojnack, (Kol) 40.10, [illegible] E (CWKS) 40,03, Makulec (Gw) [illegible].

Oszczep (finał) — 1) Sidło (Sp) 63,01, 2) Kujawa (CWKS) 57.29, 3) Sumiński (AZS) 54,88, 4) Nowak (CWKS) 53,80, 5) Szendzielorz (Unia) 53,78, 6) Glemp (Kol) 53,37.

KOBIETY:

200 m. (finał) — 1) Orsztynowicz (Gw) 26,5, 2) Moderówna (Bud) 26.6, 3) Minnicka (Bud) 26.7, 4) Szwajkowska [illegible] (Sp) 27,2, 6) Piwowarówna (Stal) 27.8.

Pięć zwycięstw Ogniwa — pięć rekordów Polski

Pływacy Ogniwa stali się ulubieńcami warszawskiej widowni. Każdy prawie ich start przynosi nowe rekordy Polski.

Z pobliskiego stadionu Wojska Polskiego słychać potężny okrzyk: „Stawczyk — Stawczyk!" Oklaskują Weinberga, nowego rekordzistę Polski, a na wodzie basenu CWKS rozpoczyna się drugi dzień pływackich finałów.

Trzy pierwsze biegi przyniosły pływakom i pływaczkom Ogniwa trzy podwójne zwycięstwa: trzy mistrzowskie tytuły i trzy rekordy Polski. Jedynie **Petrusewicz** przerwał na chwilę łańcuch zwycięstw, ale później **Dobranowska** i czwórka dwustometrowców powiększyła dorobek rekordowy o dalsze dwa sukcesy.

200 m. stylem dowolnym mężczyzn, startuje, jak zresztą w każdym finale, 10 pływaków. Wśród nich **Gremlowski**, który jedynie do pierwszego nawrotu dał się ubiec sprinterom. Na 100 m. jest pierwszy i od tej chwili prowadzi aż do samej mety. Silne było tempo i kto nieopatrznie starał się dorównać wielokrotnemu mistrzowi musi teraz zadowolić się dalszym miejscem. Wspaniałym finiszem wysuwa się na drugą lokatę **Tołkaczewski**. Gremlowski poprawia własny rekord, a Tołkaczewski uzyskuje lepszy rezultat od dawnego.

Dzikówna nareszcie zeszła poniżej 6 minut i zrewanżowała się po raz drugi Kowalskiej. Jej zwycięstwo, ukoronowane rekordem, było bardzo pewne. Żadna z konkurentek ani przez chwilę nie mogła jej zagrozić.

Efektowna konkurencja 50 m. z granatem stale trzyma wszystkich w napięciu. Tym razem jednak młody krakowianin **Belczyk**, który już w przedbiegu popłynął lepiej od rekordu, odrazu uzyskał niedużą przewagę i utrzymał ją do końca. W zaciętej walce narodził się ponownie rekord.

Na starcie najlepsi motylkarze Polski. Na czele widać biały czepek **Petrusewicza**. Tuż za nim najpoważniejszy kandydat do tytułu, łodzianin **Dobrowolski**.

Dobrowolski potężnymi uderzeniami zrównuje się z wrocławianinem, zdobywa nieznaczną przewagę, jest chyba kilkanaście metrów bliżej brzegu. Petrusewicz sięga do rezerwuaru sił i na mecie jest pierwszy.

Dobranowska nie znalazła godnego towarzystwa w samotnej drodze po rekord. Już po kilkudziesięciu metrach rozciągnęła całą stawkę i bez trudu ukończyła konkurencję. **Rewelacyjnie zachowała się 16-letnia Renata Gryszczykówna.** Młodziutka pływaczka Ogniwa zaatakowała z dość dalekiej pozycji, wyprzedzające ją konkurentki i uwieńczyła energiczny zryw tytułem wicemistrzyni.

Piąte mistrzostwo dla Ogniwa i jednocześnie rekord Polski zdobyła sztafeta 4×200 stylem dowolnym, w składzie: **Mroczkowski, Jera, Tołkaczewski i Gremlowski.** Najciekawszy w tej konkurencji nie był jednak bój 4 pływaków Ogniwa o nowy rekord. Walka o dalsze miejsca skupiła całą uwagę miłośników pływactwa. Sytuacja na dziesięciu torach zmieniała się ustawicznie, wreszcie Gwardia okazała się najlepsza po zwycięskim Ogniwie, a z niesamowitą ofiarnością finiszujący **Sawicki** wyprzedził na końcowych metrach słabnącego z każdą chwilą zawodnika CWKS. (kw)

MĘŻCZYŹNI

400 M. ST. DOWOLNYM

1) Gremlowski (Ogniwo) — 2.17,4 (nowy rekord Polski); 2) Tołkaczewski (Ogniwo) — 2.18.8 (czas lepszy od starego rekordu); 3) Procel — Gwardia — [illegible]; 4) Lewicki — Stal — 2.21.8; 5) Jera — Ogniwo — 2.23,6; 6) [illegible] — Gwardia — [illegible]

50 M. Z GRANATEM

1) Belczyk — [illegible] (nowy rekord Polski); 2) Zimny — Ogniwo — [illegible]; 3) Marasek — CWKS — 0,31; 4) Buczkowski — Ogniwo — 0,32,1; 5) Kinkoszyński — Gwardia — 0,33,8, 6) Dłucik — Górnik — 0.34,8.

100 M. STYLEM KLASYCZNYM M

1) Petrusewicz Stal — 1.13.0; 2) Dobrowolski — Ogniwo — 1.14,4; 3) Ciężki — Gwardia — 1.14,9; 4) Szołtysek — CWKS — 1.15.3; 5) Kolar — Stal — 1,16,3; 6) Cichoński — CWKS — 1,16,8.

SZTAFETA 4 × 200 STYLEM DOWOLNYM

1) Ogniwo — 9,36,4 (nowy rekord Polski); 2) Gwardia — 9.48.4; 3) Stal 9.54.0; 4) CWKS — 9.57; 5) Budowlani — 10,31,2; 6) Spójnia — 10,36.

KOBIETY

400 M. ST. DOWOLNYM

1) Dzikówna — Ogniwo — 5.58.8 (nowy rekord Polski); 2) Kowalska — Ogniwo — 6.06.8; 3) Przyborowiczówna — Spójnia — 6.12.2; 4) Werakso — Kolejarz — 6,28,2; 5) Gryszczykówna — Budowlani — 6.34.9; 6) Patrokońska — Ogniwo — 6.38.

200 M. STYLEM KLASYCZNYM K

1) Dobranowska — Ogniwo — 3.13.8 (nowy rekord Polski); 2) Gryszczykówna — Ogniwo — 3.20,1; 3) Kurkówna — Stal — 3,21,6; 4) Dabkówna — Gwardia — 3.24.8; 5) Wencłówna — Gwardia — 3,25; 6) Malicka — Spójnia — 3,34,8.

W ogólnej punktacji prowadzi Ogniwo — 262 pkt., druga Gwardia — 143 pkt. 3) Stal — 127 pkt. 4) CWKS — 114 pkt. 5) Spójnia — 71. 6) Włókniarz — 48 pkt. 7) Budowlani — 47 pkt. 8) Kolejarz — 43 pkt. 9) Górnik — 40 pkt. 10) AZS — 21 pkt., 11) Unia — 4 pkt.

Gwardia prowadzi w punktacji lekkoatletycznej

W dotychczasowej punktacji konkurencji lekkoatletycznych prowadzi Gwardia — 286,5 pkt., przed CWKS — 251 pkt.; 3) Budowlani 159; 4) Spójnia 157; 5) Kolejarz 142; 6) AZS 127; 7) Włókniarz 88,5; 8) Unia 60; 9) Ogniwo 58,5; 10) Stal 48; 11) Górnik 22; 12) LZS 16,5.

Kwiaty dla Kolczyńskiego

Trzeci dzień walk pięściarzy

[illegible] malej niespodzianki. **Niedźwiecki (Kol.)** pokonał w wadze muszej **Łakomego** (Gwardia). Wynik ten wywołał duże spory. Faktem jest, iż [illegible] walczył mniej efektownie, niż jego przeciwnik, ale bardziej skutecznie. W istocie przegrał, i to wysoko, tylko pierwszą rundę. Nie można jednak wiecznie wnosić pretensji do sędziów. Od Łakomego mieliśmy prawo wymagać, aby w bardziej przekonywujący sposób wykazał swą przewagę nad Niedźwieckim, o ile, oczywiście, stać [illegible].

KEMPA BEZ FORMY

Kempa został bardzo łagodnie potraktowany przez punktowych, którzy wyliczyli jego zwycięstwo w spotkaniu z Rożkiem (Włókniarz), jakkolwiek naszym zdaniem, Rożek nie był absolutnie gorszy. Kempa wykazuje słabą formę, co jest tym bardziej dziwne, iż przed niespełna miesiącem znajdował się podobno u jej szczytu.

W WADZE CIĘŻKIEJ TYLKO GOŚCIAŃSKI

Zastraszający jest poziom wagi ciężkiej. Poza Gościańskim, nie widać ani jednego, naprawdę wartościowego boksera i sytuacji tej nie ratuje fakt, że Jaskóła wygrał kolejno trzy swoje walki. Były mistrz Polski ma wielką ambicję i zapał do boksu, ale z jego umiejętności technicznych nie może być zadowolony najbardziej optymistycznie nastawiony entuzjasta pięś[illegible].

GROŹNY „RYWAL" BOKSERÓW

Kolarstwo stało się groźną konkurencją dla boksu i na wieczorne walki przybyło zaledwie 8.000 widzów, podczas gdy widownia w Helenowie była przepełniona. Ci jednak, którzy nie zdradzili boksu dla kolarstwa, byli świadkami niebywale emocjonującego spotkania Kolczyńskiego z Cebulakiem [illegible] przeprowadzonego przez Bazarnika pojedynku z Krużą i dramatycznej walki Łęgowskiego z Kraskiem.

KWIATY DLA KOLCZYŃSKIEGO

Łodzianie przyzwyczaili się „aplodować" głośno każde zwycięstwo Kolczyńskiego. [illegible] „100 lat", na ring posypały się kwiaty, a Kolczyński był głęboko wzruszony tymi objawami gorącej sympatii. Jest zadziwiające, skąd ten bokser, [illegible] tyle siły i energii, jaki ma olbrzymi ładunek ambicji.

[illegible] nastawiony Cebulak wygrał z Kolczyńskim pierwszą rundę, był [illegible] od gwardzisty, a kiedy na po[illegible] drugiego starcia ulokował dwa [illegible] ciosy na żołądek, zdawało się, że Kolka nie przetrzyma do końca tej walki. Ale ten stary wyga, nie czekając, aż minie kryzys, ruszył do otwartego kontrataku. Cebulak pozwolił sobie narzucić wymianę ciosów i od tej chwili stało się jasne, że stracił bezpowrotnie szanse na zwycięstwo. Pod koniec rundy, niszczące ciosy Kolczyńskiego przyniosły widoczny skutek. Cebulak często opuszczał gardę, tracił orientację pod tym niesłychanie zaciekłym naporem nieustannych ataków przeciwnika. W trzeciej rundzie dopełnił się jego dramat. Kolczyński walczył jak lew, utrzymywał wielkie tempo i ładował [illegible] ciosy, którymi zupełnie zdemolował Cebulaka. Dokładnie na 40 sekund przed końcem walki, sekundant CWKS, Wrzosek, poddał Cebulaka, widząc jego beznadziejną sytuację.

Była to kapitalna walka, równie wspaniała jak wtorkowy pojedynek Bazarnika z Tyczyńskim.

TAJEMNICA POWODZEŃ BAZARNIKA

Bazarnik ma ciężką drogę do tytułu. W środę zmierzył się z **Krużą** i dopiero w trzecim starciu zdołał zapewnić sobie zwycięstwo. Walczył mniej efektownie, niż poprzednio, ale za to bardzo mądrze taktycznie, z wielkim spokojem i pewnością siebie. Tajemnica jego powodzenia polega na konsekwentnie przeprowadzanym planie operacyjnym. Przez dwie rundy utrzymywał przeciwnika w dystansie, świadomie czekając na trzecie starcie, w którym Kruża od lat notorycznie słabnie. Dopiero więc w końcowej rundzie, Bazarnik przystąpił do energicznego natarcia, wzmocnił tempo, chwilami gonił zmęczonego Krużę i zapewnił sobie sukces, przyjęty aplauzem przez [illegible].

DEFENSYWA — TO NIE WSZYSTKO...

Pasławski zademonstrował mistrzowską defensywę, niestety, samą obroną niepodobna wygrać. Chociaż więc przez dwie rundy nie pozwolił się **Antkiewiczowi** trafić i sprawiał mu wiele kłopotu swymi świetnymi zwodami i unikami, to jednak [illegible] nie były owoce takiej postawy. W trzeciej rundzie „bombardier" z Wybrzeża rozdarł wreszcie szczelną gardę Pasławskiego, wtedy mocne jego ciosy robiły silne wrażenie na włókniarzu.

Krótka była historia spotkania **Debisza z Chodorowskim**. Już na wstępie gwardzista zainkasował potężny cios w żołądek, po którym był wyliczony do 8, za chwilę nowy cios Debisza powtórzył dokładnie tę historię, a wkrótce Szydło poddał swego boksera.

DRAMATYCZNA WALKA KRASKA

Krasek z Gwardii był w drugiej rundzie wyliczony przez sędziego, ale mimo to walczył nadal, bowiem arbiter, zamiast wyrzec sakramentalne „out", straciwszy orientację, dał komendę: „Walczyć!". Oszołomiony Krasek był dostatecznie przytomny, by nie skorzystać z tej decyzji, przetrzymał ciężki kryzys, a w trzeciej rundzie **Łęgowski** przeżywał groźne chwile, kiedy gwardzista walił się na niego z siłą tura i zapamiętale boksował. Tylko jakiś druzgocący cios, który by zwalił przeciwnika na deski, mógł uratować straconą pozycję Kraska. Ale takiego ciosu Krasek nie zdołał zadać. Łęgowski wygrał spotkanie jednogłośnie.

W. KACZMAREK

Wyniki środowych walk

WAGA MUSZA: Niedźwiedzki (Kol) wygrał na punkty z **Łakomym** (Gw) **Brzózka** (Unia) z **Żurańskim** (Ogn.); **Faska** (Stal) otrzymał w. o., ponieważ **Kinowski** (Sp.) nie stawił się w ringu; **KOGUCIA: Stefaniuk** (Gw.) zwyciężył **[illegible]skiego** (Unia); **Grzywocz** (Górnik) **Boczarskiego** (Ogn.); **Woźniak** (CWKS) **Maćkowskiego** (Sp.); **PIÓRKOWA: Tyczyński** (Gw.) pokonał **Szczygielskiego** (Górnik); **Bazarnik** (Stal) **Krużę** (CWKS); **Izydorczyk** (Sp) otrzymał w. o. wobec niestawienia się **Adamczyka** (Unia); **LEKKA: Stosik** (Górnik) wygrał z **Kaczmarkiem** (Bud) **Kudlacik** (Kol.) z **Kaczmarkiem** (Ogn) **Antkiewicz** (Gw) z **Pasławskim** (Wl.); **LEKKOPÓŁŚREDNIA: Kempa** [illegible] **Rożka** (Górnik), **Ścigała** (Wl) **Kurowskiego** (Ogn); [illegible] **Sobka** (CWKS); **PÓŁŚREDNIA: Koch** (Bud) wygrał z **Budkiem** (Ogn) **Karpiński** (Kol) z **Maciejczykiem** (Unia): **Chodorowski** (Gw) został poddany przez sekundanta w I rundzie walki z **Debiszem** (CWKS); **LEKKOŚREDNIA: Buczkowski** (Kol.) wygrał ze **Słuńskim** (Ogn.); **Łęgowski** (Unia) z **Kraskiem** (Gw); **Wojtkowiak** (Stal) z **Grzywoczem II** (Górnik); **ŚREDNIA: Czapla** (Kol) zwyciężył **Grzesiewicza** (Sp); **Cebulak** (CWKS) został poddany przez sekundanta w III starciu walki z **Kolczyńskim** (Gw); **Dampc** (Unia) otrzymał w. o. wobec niestawienia się **Ranacza** (Ogn); **PÓŁCIĘŻKA: Walaszczyk** (Wl) wygrał z **[illegible]** (Ogn.); **Grzelak** [illegible] **Marcem** (Sp); **Nowara** (Stal) otrzymał w. o. wobec niestawienia się **Pietrzyka** (Górnik); **CIĘŻKA: Greń** (Sp) pokonał przez t. k. o. w III rundzie **Gandka** (Ogn); **Kastrulkiewicz** (Stal) wygrał przez t. k. o. w pierwszym starciu z **Jeżem** (Bud), **Jaskóła** (Wl) wypunktował **Paterka** (Górnik).

Tyczyński wyeliminowany

Wkraczamy w decydującą fazę mistrzowskiego turnieju. Jedni jego uczestnicy bronią się zaciekle przed wyeliminowaniem, inni szykują się do ostatecznego szturmu na mistrzowski tytuł i pragną zużyć jak najmniej sił w przedbojach, rezerwując je na rozstrzygające walki.

ZŁA TAKTYKA TYCZYŃSKIEGO

Tak chciał uczynić i **Tyczyński**, gdy stanął do pojedynku z **Izydorczykiem**. Starał się prześlizgnąć jak najtańszym kosztem przez tę przeszkodę na drodze do finału. Tyczyński popełnił błąd w swych rachunkach. Zbytnio zaufał sile ciosu i zamiast punktować z defensywy dość chaotycznie atakującego Izydorczyka, przyjął wymianę. Jest to zresztą ulubiony system walki gwardzisty. Izydorczyk okazał się jednak silniejszym, bardziej wytrzymałym bokserem i w trzeciej rundzie sprawił Tyczyńskiemu srogie lanie. Gwardzista kończył walkę u kresu sił. Nie bez wpływu na jej przebieg był zapewne onegdajszy pojedynek z Bazarnikiem, w którym Tyczyński dał z siebie wszystko. Dla porównania warto przypomnieć, że Bazarnik w pierwszej walce turnieju miał również sporo trudności z Izydorczykiem, pokonał go jednak bardzo wyraźnie.

Wyeliminowanie Tyczyńskiego (była to już jego druga porażka) stanowi swego rodzaju sensację, a Gwardia straciła mocny punkt swej dziesiątki, co może się ujemnie odbić na ogólnej punktacji.

Faska niezbyt efektownie walczył z **Brzózką**, ale wygrał całkiem pewnie. Brzózka obniżył wydatnie loty od czasu, gdy zwyciężał Majdlocha i był bodaj najlepszą muchą w kraju.

ZWYCIĘSTWO RUTYNY

Ścigała był zrozpaczony porażką z **Komudą**. Włókniarza zgubił brak rutyny. W walce z tak przebiegłym, jak Komuda, taktykiem, wyspecjalizowanym w chytrych kruczkach, trzeba być doświadczonym bokserem, a tej zalety młody Ścigała jeszcze nie posiada. Wpadał więc we wszystkie pułapki, zręcznie zastawiane przez gwardzistę, odsłaniał się, gdy ten prowokował go do ataku i każdy taki błąd był wykorzystany przez Komudę. Nie była to walka ładna, ale już od dawna przestaliśmy tego wymagać od Komudy, którego atuty leżą przede wszystkim w dziedzinie taktyki i olbrzymiej rutyny.

Paterok otrzymał dość nieprzekonywujące zwycięstwo punktowe nad **Famulickim**. Był to jednak triumf starszego pokolenia, górującego techniką nad bojową siłą nie wyszkolonej młodości.

JUSTKA ELIMINUJE ŁAKOMEGO

Łakomy został wyeliminowany przez **Justkę**. Po wczorajszej jego walce z Niedźwiedzkim przypuszczaliśmy, iż gwardzista uratuje swą pozycję agresywnością i silnymi ciosami, które są jego głównymi atutami. Okazało się jednak, że Łakomy ma braki kondycyjne i po dość równych dwóch rundach oddał w trzeciej inicjatywę Justce, który zapewnił sobie niewysokie, ale zdecydowane zwycięstwo.

Wyniki techniczne przedpołudniowych walk:

MUSZA: Justka (CWKS) pokonał **Łakomego** (Gw), a **Faska** (Stal) wygrał z **Brzózką** (Unia); **KOGUCIA: Woźniak** (CWKS) wypunktował **Grenia** (Bud.); **PIÓRKOWA: Rudner** (Bud.) poddał się w drugim starciu **Kruży** (CWKS), a **Izydorczyk** (Sp.) zwyciężył **Tyczyńskiego** (Gwardia); **LEKKA: Kudlacik** (Kol.) pokonał **Stosika** (Górnik); **LEKKOPÓŁŚREDNIA: Komuda** (Gw.) zwyciężył **Ścigałę** (Wł.); **PÓŁŚREDNIA: Kazimierczak** (Stal) wygrał na punkty z **Chodorowskim** (Gw.); **Koch** (Bud.) zwyciężył **Karpińskiego** (Kol.); **LEKKOŚREDNIA: Wojtkowiak** (Stal) wygrał z **Buczkowskim** (Kol.); **ŚREDNIA: Dampc** (Unia) zwyciężył **Czaplę** (Kol.); **PÓŁCIĘŻKA: Marzec** (Sp) został zdyskwalifikowany w trzecim starciu walki z **Wojciechowskim** (Unia); **Nowara** (Stal) wygrał z **Walaszczykiem** (Wl.); **CIĘŻKA: Paterok** (Górnik) zwyciężył na punkty **Famulickiego** (Gw.), a **Kosturkiewicz** (Stal) **Grossa**. (sp)

Szymura przegrał z Grzelakiem

W wieczornej turze czwartego dnia turnieju [illegible] do kilku spięć między czołowymi kandydatami na finalistów. [illegible] to niesłychanie emocjonujące pojedynki i tym razem dajemy sobie ocenę ze [illegible] wymogów wysokiej klasy pięściarskiej. Od pewnego czasu, boks nasz steruje wyraźnie w stronę ofensywy za wszelką cenę, a siła ciosu jest podstawą wszelkich planów operacyjnych. W odpowiedniej chwili zajmiemy się szczegółowo tym zjawiskiem. Na razie wystarczy stwierdzić, iż doprowadziło ono do pewnej obniżki walorów technicznych pięściarstwa, ale z punktu widowiskowego stało się bardziej atrakcyjne.

Murawski jest jedynym bokserem wagi muszej, który dotąd nie doznał porażki. Ostatni jego sukces, to zdecydowane zwycięstwo nad Niedźwiedzkim. Przewaga Murawskiego ujawniła się zwłaszcza w trzeciej rundzie.

Nowy sukces Bazarnika

Kto wie, czy Bazarnik nie miał najtrudniejszej walki w spotkaniu z Soczewińskim. Ale przeprowadził ją w mistrzowski sposób. Widziało się, że myśli w czasie akcji i nie czyni najmniejszego ruchu, jeżeli nie jest on obliczony na skuteczny atak, albo szczelną zasłonę. Jego skupiona uwaga oddziałała na Soczewińskiego, który spodziewał się szybkiego tempa, dążył do wymiany, najwidoczniej liczył na sukces kondycyjny, bowiem Bazarnik miał już poza sobą trzy ciężkie pojedynki. Wszystkie te nadzieje zawiodły.

Ciężka przeprawa Antkiewicza

[illegible] i zaraz. Płacił ciężki podatek [illegible].

Tajemnice Pasławskiego rozszyfrowali już wszyscy, a więc i Panke. Przez dwie rundy spokojnie czekał na [illegible] rozdarł szczelną zasłonę, za którą umiejętnie krył się krakowski włókniarz.

Kolczyński natrafił w Krupińskim na niebezpiecznego przeciwnika. Odczuł kilkakrotnie dynamikę jego ciosów. W walce tej gwardzista musiał mobilizować wszystkie siły, aby odnieść pewne, choć nie za wysokie, zwycięstwo.

Grzelak wypunktował Szymurę. Szymura był niewiarygodnie słaby, próbował paraliżować akcję przeciwnika trzymaniem, za co otrzymał napomnienie, a miarą [illegible] Grzelaka była druga runda, w której Szymurze udało się wyprowadzić zaledwie dwa ciosy. Grzelak walczył spokojnie, nie silił się na efekty, punktował lewym prostym i to najzupełniej wystarczyło do przekonywującego zwycięstwa.

Wystarczy powiedzieć, że w ringu znalazł się Gościański, bokser zadziwiająco szybki, jak na wagę ciężką, obdarzony niepospolicie silnym ciosem a to wyjaśni [illegible] jego zwycięstwa [illegible]. Włókniarz zmuszony do desperackiej obrony, w drugim starciu odpoczywał do ośmiu na stojąco, a w chwilę później nie protestował, kiedy sędzia zaproponował mu przerwanie walki.

Wyniki techniczne:

Musza: Murawski pokonał Niedźwiedzkiego, kogucia: Frydrych wygrał z M[illegible], [illegible] w. o. z Grzywoczem, którego lekarz nie dopuścił do walki, piórkowa: Bazarnik wypunktował Soczewińskiego, lekka: Antkiewicz pokonał Sumkę, Panke Pasławskiego, lekkopółśrednia: Wytyk wygrał z Kurowskim, Kempa z Kałużnym, półśrednia: Debisz pokonał Nagalskiego, lekkośrednia: Musiał zwyciężył Łęgowskiego. Zelke poddał się w III rundzie Kraskowi, średnia: Cebulak wygrał z Windakiem Kolczyński z Krupińskim, półciężka: Grzelak wypunktował Szymurę, ciężka: Jaskóła przegrał przez tko. w II starciu z Gościańskim.

Po czterech dniach turnieju punktacja zespołowa przedstawia się następująco: 1) CWKS 27 pkt. 2) Gwardia — 24, 3) Stal — 26, 4) Kolejarz 13, 5) Włókniarz 12, 6) Unia 11, 7) Budowlani 10, 8) Spójnia 9, 9) Górnik 8, 10) Ogniwo 6 pkt.

Jak zostałam mistrzynią opowiada Maciejakówna w SKS gimn. Żmichowskiej

SKS przy gimnazjum im. Żmichowskiej w Warszawie ma do zanotowania ciekawe wyniki swej pracy. Na ogólną liczbę 520 uczennic — 256 należy do koła.

Kim są uczennice, które nie są członkiniami koła?

— „Poważną część tych, które nie angażują się do pracy sportowej stanowi element słabszy w nauce, stąd też, ze względów wychowawczych, ograniczamy ich czynny udział w sporcie" — informuje nas nauczycielka w. f., ob. Paruszewska.

Trzeba podkreślić, że uczennice wyróżniające się w sporcie, są przeważnie przodownicami nauki. Dla przykładu wymieńmy choćby absolwentkę **Zakrzewską Danutę**, lekkoatletkę, narciarkę i pływaczkę obecnie zawodniczkę ZS Gwardia, uczestniczkę Spartakiady, studentkę I roku politechniki.

Największy sukces zespołowy odniósł SKS przy gimn. Żmichowskiej na międzyszkolnych zawodach w br., zdobywając na 7 konkurencji 4 tytuły mistrzowskie: w pływaniu, pięcioboju, siatkówce i lekkoatletyce. W pływaniu gimn. Żmichowskiej wystawiło 4 drużyny, jako jedyna szkoła w stolicy. **Na odcinku zdobywania norm BSPO przekroczony został dotychczas limit o 50 proc.: 187 odznak na 125 zaplanowanych.**

* * *

Nadeszły dni Spartakiady. Uczennice szkoły im. Żmichowskiej włączyły się do ogólnokrajowego święta kultury fizycznej. Na połączonym zebraniu SKS i ZMP omówiono znaczenie Igrzysk i pracę koła w tym okresie.

— **Musimy wzmóc naszą pracę sportową. Powinniśmy przystąpić do dalszego zdobywania norm BSPO i osiągnąć do końca roku 300 odznak.** — postawiła wniosek przewodnicząca SKS Barbara Sobiecka.

Uczennice opracowały plan zbiorowego uczestnictwa na stadion WP, oraz wystosowały pismo do komitetu organizacyjnego Spartakiady, aby w ramach spotkań wybitnych sportowców z publicznością, również ich szkołę odwiedzili przedstawiciele kadry spartakiadowej.

* * *

Aulę szkolną udekorowaną sportowymi emblematami i hasłami, wypełniły uczennice z SKS i ZMP. Na salę wchodzą: **Maciejakówna** (AZS), nowa mistrzyni Polski w skoku wzwyż i **Kopeć**, członek akademickiej sztafety 4 × 100 m w towarzystwie przedstawiciela dzielnicowego komitetu ZMP. Dziewczęta długotrwałymi oklaskami witają swych starszych kolegów-sportowców, wznoszą powitalne okrzyki na cześć ogółu sportowców Polski Ludowej.

UCZESTNICY SPARTAKIADY

W swobodnej, koleżeńskiej atmosferze, rozpoczyna się rozmowa. Szkolne audytorium jest chyba najwdzięczniejsze w świecie. Uczennice zasypują swych gości istną lawiną pytań: kim są, jak trenują, jak godzą sport wyczynowy z nauką, w jakich zawodach dotychczas startowali, proszą o naszkicowanie sylwetek innych mistrzów.

Opowiadania Maciejakówny o podróży do ZSRR i o udziale w berlińskim festiwalu słuchają z zapartym oddechem. Bezpośredni kontakt z zawodnikami znanymi tylko z obserwacji opisów, jest dla młodzieży głębokim przeżyciem.

Zebranie przedłuża się ponad przewidywany termin, jednak przerwa obiadowa zawodników zbliża się ku końcowi.

Przewodnicząca koła ZMP, Sucharzewska, podziękowała w imieniu koleżanek przemiłym gościom.

— **Poznanie osobiste Was, koleżanko i kolego, jest dla nas zachętą do pracy, aby pójść w wasze ślady. Cieszymy się, że taka impreza jak Spartakiada umożliwia nam obserwowanie mistrzów ze wszystkich zrzeszeń sportowych. Przekonujemy się jeszcze raz, że kultura fizyczna jest poważną cząstką naszej pracy wychowawczej. My ze swej strony nawiążemy kontakt z innymi szkołami porawarszawskimi i im z kolei przekażemy zdobyte teraz doświadczenia i wrażenia.**

Spotkanie w fabryce Fuchsa

Pierwszy raz byłem w fabryce cukierków i czekolady. Zapewne po raz pierwszy również odwiedzili podobny zakład wybitni sportowcy i uczestnicy Spartakiady: **Lesznerówna** i **Mroczkowski**. Ich odwiedziny w Państwowej Fabryce Wyrobów Cukierniczych w Warszawie (dawny Fuchs), to jedno z cyklu licznych spotkań uczestników Spartakiady z członkami kół sportowych przy zakładach pracy i młodzieżą szkolną.

W portierni poinformowano nas, że „wszyscy sportowcy zebrali się przed chwilą w świetlicy".

Przed 40-osobową grupką zgromadzonych pracownic i pracowników zakładu, członków tut. koła sportowego Spójni, stanęła Lesznerówna i zaczęła swoje opowiadanie. Mówiła, jak rozpoczęła uprawiać lekkoatletykę, że jej ulubioną konkurencją jest skok [illegible] kariery sportowej. A więc najpierw pierwszy sukces w 1948 roku — wicemistrzostwo Polski na zawodach w Łodzi, w 48 roku — pierwszy wyjazd za granicę na X akademickie mistrzostwa świata do Budapesztu. Mówiła o swoim pobycie w Bułgarii, stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie.

Zebrani słuchali z wytężoną uwagą. Niemało padało pytania. Można w nich wyczuć duże zainteresowanie wyczynową lekkoatletyką. Kto wie, ilu z obecnych postanowiło w tej chwili zabrać się na serio do uprawiania sportu.

— Jak często i jak trzeba trenować?.. Jakie trzeba uprawiać sporty pomocnicze? — padały pytania.

Lesznerówna z [illegible] udzielała wyjaśnień, jak najlepszym, na bliższym koleżankom i kolegom.

* * *

Sport przynosi nieocenione korzyści. Kariera wyczynowa to nieustępliwa, systematyczna praca nad sobą i [illegible].

— Moja pierwsza wizyta na pływalni w 1948 roku — mówi Mroczkowski — skończyła się dość nieprzyjemnie. Zginął mi zegarek. Musiałem potem z rodzicami stoczyć prawdziwe boje o zezwolenie na dalsze uczęszczanie na basen. Trener klubu, w którym stawiałem pierwsze kroki — ówczesna „Elektryczność" — trzymał mnie długo w grupie „patałachów". Nie zniechęciłem się jednak zacząłem szybko poprawiać swoje wyniki. „Żabkę" którą pływałem początkowo, zmieniłem na styl grzbietowy, a później zdecydowałem się na crawla.

Z dalszego opowiadania Mroczkowskiego słuchacze wyciągają wniosek, że sport wyczynowy można wspaniale godzić z pracą i nauką. Przecież Mroczkowski właśnie w okresie kiedy przygotowywał się do matury, trenował najintensywniej. I mówi że może dzięki temu, tak chętnie zasiadał do książki.

Mroczkowski opowiada o swoim pobycie we Francji. Pływaliśmy z francuskimi robotnikami, zawodnikami FSGT. Często wygrywaliśmy, ale nie cieszyły nas te zwycięstwa. Oni nie mają przecież ani setnej części tej [illegible] jaką Rząd obdarza polskich sportowców".

* * *

Z żalem żegnają obecni swych gości. Krótkotrwała wydaje się ta miła wizyta. Ale muszą się oni spieszyć. Lesznerówna za chwilę wróci już na bieżnię, a Mroczkowski jeszcze tego samego wieczora popłynie w sztafecie Ogniwa 4 razy 200 dowolnym, która pobija rekord Polski.

Pytamy jeszcze członka komitetu POP — ob. Garncarza i wiceprzewodniczącego koła sportowego ob. Kruczka o rezultaty pracy koła.

— Moglibyśmy być lepiej — mówią. — Nasza fabryka znajduje się na zupełnym odludziu. Na każde boisko musimy bardzo długo czekać. Narazie zdawaliśmy normy do SPO. Jeszcze dwie, czy trzy próby i większość członków koła będzie miała odznaki.

— Dzisiejsza wizyta będą wszyscy długo pamiętać. Stanie się na pewno potężnym bodźcem do dalszej, jeszcze owocniejszej pracy. (C)

Kolarze wystartowali

(Dokończenie ze str. 1)

się nieznacznie na czoło. Oni zresztą znają kaprysy toru oni dokładnie opanowali sztukę pochylenia roweru na wirażach, które nawet po remoncie nie są idealne do szybkiej jazdy.

Również szosowcy, czuli się na torze, jak na obcej ziemi. Z ich grona do ćwierćfinałów zakwalifikował się jedynie Piegat, który w eliminacji trafił na słabych przeciwników. Ponadto jeden z jego przeciwników, torowiec Żurowski źle rozegrał taktycznie pojedynek. W eliminacji najlepszy czas (dzięki chyba pewnemu opóźnieniu przy naciśnięciu stopera, bo tempo tego wyścigu było dość słabe) uzyskał **Melon** (Kolejarz) — 12,8, następnie **Kupczak** (Włókniarz) — 13,2, **Marchwiński** (Spójnia) — 13,4.

Oto zwycięzcy eliminacji: **Klabecki** (Ogniwo), **Janicki** (Gwardia), **Jurek** (Gwardia), **Ulik** (Gwardia), **Melon** (Kolejarz), **Marchwiński** (Spójnia) **Bek** (Włókniarz), **Kupczak** (Włókniarz) **Roruct** (Włókniarz), **Malinowski** (CWKS), **Piegat** (Budowlani) i **Glinka** (Unia).

Ponadto, jako zwycięzcy międzybiegów do ćwierćfinału doszli: **Przezdabski** (Ogniwo), **Szuba** (Budowlani), **Frąckowiak** (Kolejarz) i **Skąpski** (Włókniarz).

Szuba w eliminacji został zdyskwalifikowany za nieprzepisową jazdę. Jak przystało na sportowca zgłosił się szybko do stolika sędziowskiego i szczerze w prostych słowach usprawiedliwiał swój błąd!

— Pierwszy raz jestem na torze, nie wiedziałem, jak jechać. Jeżeli zdyskwalifikowano mnie, to uczyniono słusznie, ale proszę nie myśleć, że dzięki tej nieprawidłowej jeździe dążyłem do wygranej.

W międzybiegu Szuba zwyciężył, zapewniając sobie miejsce w ćwierćfinale.

Finały międzybiegów, jakkolwiek nie startowali w nich już najlepsi na torze, dostarczyły również widowni wiele emocji. Bardzo ciekawy przebieg miała walka Przezdabskiego z Wilczewskim. Przezdabski dopiero na ostatnich metrach pokonał znanego szosowca.

(WK-EL)

Janicki mistrzem Polski

Łódź (tel. wł). — W rozgrywkach półfinałowych wyścigu na 200 m ze startu lotnego, do których zakwalifikowało się 8 zawodników, odbyły się 4 biegi. W I biegu wielką niespodziankę sprawił 24-letni kolarz wrocławskiej Gwardii, Janicki, który wyeliminował Kupczaka, w II Bek pokonał Klapeckiego, w III Marchwiński zwyciężył Ulika, a w IV Melon wygrał ze Skąpskim.

W finałach prawdziwą rewelacją okazał się Janicki który wygrał wszystkie 3 biegi, zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski. Najlepszy czas dnia uzyskał Janicki w biegu z Melonem — 12,8 sek.

Drugie miejsce zajął **Bek** (Włókniarz) III — **Marchwiński** (Spójnia), IV — **Melon** (Kolejarz), V — **Skąpski** (Wł.), VI — **Kupczak** (Włókniarz), VII — **Klapecki** (Ogniwo) VIII — **Ulik** (Gwardia).

Stal przoduje we współzawodnictwie SPO

WARSZAWA. Na podstawie analizy całokształtu działalności zrzeszeń po linii SPO wydział Kultury Fizycznej CRZZ dokonał podsumowania przebiegu akcji współzawodnictwa w zdobywaniu SPO przez zrzeszenia związkowe za okres od początku br. do dnia 15 sierpnia br.

W okresie tym pierwsze miejsce i proporzec przechodni CRZZ zdobyło zrzeszenie sportowe Stal które na zaplanowanych 10 tys. odznak zdobyło do dn. 15 sierpnia br. — 7.071 odznak, tj. wykonało 78 proc. planu.

Na drugim miejscu znajduje się ZS Górnik, które wykonało 77 proc. planu, zdobywając 6.193 odznak z 8 tys. zaplanowanych. Dalsze miejsca zajęły: Włókniarz, Unia, Kolejarz, Budowlani, Ogniwo, Spójnia.

W dniu zamknięcia Spartakiady w przerwie finałowego meczu o Puchar Polski, odbędzie się uroczyste wręczenie proporca przechodniego CRZZ przedstawicielom ZS Stal oraz dyplomu za II miejsce przedstawicielom ZS Górnik. Dyplomy otrzymają również po dwa przodujące koła sportowe każdego zrzeszenia.

Koszykarze i siatkarze na półmetku

— Jest! Potężny okrzyk co chwilę rozlega się z centralnego kortu CWKS ,odbijając się głośnym echem na Myśliwieckiej i Łazienkowskiej. Trybuny kortów CWKS okazują się za małe. Codziennie wieczorem około 5,000 widzów śledzi emocjonujące rozgrywki w koszykówce męskiej i żeńskiej. Koszykówka zdobyła sobie Warszawę. Dobry poziom rozgrywek, ładna i żywa gra, zachęcają do obserwowania zawodów mimo zimnych wieczorów.

Częstymi widzami na trybunach są również koszykarze chińscy, którzy mają za sobą kilka spotkań z naszymi zespołami.

O pierwszym miejscu w grupie „A" zadecyduje mecz Gwardia—Spójnia. O trzecie miesce spotkają się w piątek Stal z AZS. Trudno typować zwycięzcę. Przemęczenie, jakie widać na lepszych technicznie zawodnikach AZS i dobra forma, wykazana przez Stal w niektórych spotkaniach, każą się spodziewać zaciętej walki. W walce o piąte miejsce walczyć będą Budowlani z Unią.

W grupie „B" po zwycięstwie Kolejarza nad Ogniwem, sytuacja jest również jasna. Kolejarz powinien w piątek uporać się z Włókniarzem i uplasować się na drugim miejscu w tabeli, a tym samym wejść do finału.

Tak więc w finale znajdą się: Spójnia, Gwardia, OWKS i prawdopodobnie Kolejarz.

Wyniki spotkań środowych:

GRUPA A: Stal — Budowlani 45:44 (22:25), Spójnia — Unia 68:40 (30:22).

GRUPA B: Włókniarz — Górnik 61:46 (34:26), Gwardia — AZS 47:31 (22:18), Kolejarz — Ogniwo 70:54 (33:24).

* * *

W koszykówce kobiet rozegrano w ubiegłą środę również pięć spotkań.

GRUPA A: CWKS — Unia 40:33 (22:13), AZS — Górnik 70:14 (37:7), Kolejarz — Włókniarz 44:30 (28:19), Spójnia — Stal 60:35 (38:24), Ogniwo — Budowlani 46:34 (20:12).

W grupie „A" już mamy zdecydowanych finalistów. Są nimi — wykazujący równą formę AZS i Kolejarz, który w wysokim stosunku pokonał wszystkich przeciwników. Walka o pierwsze miejsce między tymi zespołami zapowiada się niezwykle ciekawie. O trzecie miejsce walczyć będą: Włókniarz z CWKS.

W grupie „B" finalistą zostanie prawdopodobnie Spójnia. O drugie miejsce walczyć będą: Gwardia i Ogniwo.

SIATKÓWKA

W GRUPIE A

Włókniarz — LZS 2:1 (5:15, 15:3, 15:11)

Gwardia — Górnik 2:0 (15:6, 15:3)

CWKS — Spójnia 2:1 (10:15, 15:3, 15:6).

W GRUPIE B

Kolejarz — Unia 2:1 (15:8, 13:15, 15:13).

AZS — Stal 2:0 (15:8, 16:14).

Ogniwo — Budowlani 2:0 (15:11, 15:12).

W środowych rozgrywkach zwyciężali znów faworyci. Należy podkreślić dobrą grę LZS-ów, którzy przeciwstawili się Włókniarzowi i zdobyli pierwszego seta dla swych barw. Szczególnie dobrze wypadli Beyger i Parasiuk.

Zaciętą walkę stoczyli w pierwszym secie CWKS i Spójnia. Ta ostatnia opadła jednak z sił i dwa następne sety oddała gładko.

Po ostatnich rozgrywkach do finału w grupie A zakwalifikowały się: Gwardia i CWKS, mające po cztery zwycięstwa.

O pierwszym miejscu zadecyduje piątkowe spotkanie.

W grupie B finalistą jest AZS, mający również 4 zwycięstwa.

Na drugiego finalistę w tej grupie kandydatami są: Kolejarz, Ogniwo i Stal.

Ostatnie spotkania eliminacyjne w piątek zadecydują, kto nim zostanie.

* * *

Niespodzianką w eliminacjach siatkówki kobiet jest dobra forma siatkarek CWKS, które prawdopodobnie w swojej grupie zajmą pierwsze miejsce.

GRUPA A

Ogniwo — Stal 2:0 (15:2, 15:5).

CWKS — AZS 2:0 (15:7, 15:5).

Unia — Budowlani 2:0 (15:13, 15:7).

GRUPA B

Gwardia — Spójnia 2:0 (15:2, 15:11).

Włókniarz — Górnik 2:0 (15:7, 15:3).

Spotkanie Gwardia — Spójnia nie zostało jeszcze zweryfikowane.

W grupie A finalistą został CWKS. O drugie miejsce walczyć będą: Unia, która zmierzy się z AZS-em i Ogniwo w spotkaniu z CWKS-em.

W grupie B finalistami są: Kolejarz, który pokonał Spójnię oraz Gwardię, która rozegrała już wszystkie spotkania osiągając 3 zwycięstwa i ulegając tylko Kolejarzowi.

Cz. B.

Ćwiczy klasa mistrzowska

Rakoczowa i Gaca najlepsi

Już przed rozpoczęciem ćwiczeń obowiązkowych gimnastyków i gimnastyczek pierwszej klasy, zabrakło miejsc na widowni boiska w parku szkolnym. Ćwiczenia obowiązkowe nie cieszą się zazwyczaj dużym zainteresowaniem, ponieważ wszyscy zawodnicy i zawodniczki, jak wiadomo, ćwiczą ten sam program na wszystkich przyrządach.



Helena Rakoczy jest nadal bezkonkurencyjną gimnastyczką w Polsce. Foto: N. Boronowski

Ale start najwybitniejszych polskich gimnastyków i gimnastyczek z mistrzynią świata **Heleną Rakoczy** na czele, spowodował, że większość codziennych obserwatorów Spartakiady, w wtorkowe południe odwiedziła właśnie park szkolny. I nikt się nie zawiódł. Nie było mowy o żadnym znudzeniu. Nasza gimnastyczna ekstraklasą w walce o tytuły mistrzów Spartakiady dała z siebie maksimum. Publiczność doceniła ten wysiłek i nagradzała rzęsistymi oklaskami wszystkich ćwiczących.

Największą niespodziankę sprawił młody zawodnik Górnika, **Gąsior.** Był on dotychczas bardzo mało znanym gimnastykiem. Piąte miejsce w końcowej klasyfikacji sześcioboju ćwiczeń obowiązkowych jest dla tego zawodnika wielkim sukcesem. Gdyby nie niepowodzenie w skoku przez konia, Gąsior mógłby zająć drugie miejsce za **Pawłem Gacą.**

Gaca nie zawiódł oczekiwań. Znajduje się w bardzo dobrej formie. Zdecydowanie przewyższa wszystkich konkurentów niemal we wszystkich ćwiczeniach na przyrządach. Jest obecnie bezsprzecznie lepszy od swego pogromcy z zeszłorocznych mistrzostw Polski, Lesińskiego.

Lesiński wyjątkowo dobrze spisał się w ćwiczeniu na kółkach, osiągając bardzo wysoką ocenę 9,95 pkt.

Helena Rakoczy, jak było do przewidzenia triumfowała zdecydowanie w każdej konkurencji. W ćwiczeniach obowiązkowych dużą regularność wykazała Reindlowa, uzyskując również bardzo wysokie oceny.

Wyniki techniczne ćwiczeń obowiązkowych sześcioboju pierwszej klasy przedstawiają się następująco:

KOBIETY: 1) Rakoczy (Włókniarz) 58,30; 2) Reindl (OWKS) 57,40; 3) Wcisło (Włókniarz) 55,70; 4) Wilkówna (Gwardia) 55,40; 5) Dębicka (Gwardia) 55,30; 6) Kuranka (Górnik) 54,30.

MĘŻCZYŹNI: 1) Gaca Paweł (Górnik) 57,30; 2) Pawłowski (Włókniarz) 54,45; 3) Kulpiński (CWKS) 52,55; 4) Lesiński (Stal) 52,30; 5) Gąsior (Górnik) 52,00; 6) Kirkicki (Gwardia) 51,95.

Zawodnicy, którzy uzyskali przeciętną ocenę co najmniej 8 pkt. zdobyli prawo startu w ćwiczeniach dowolnych klasy mistrzowskiej. Minima te uzyskały 23 kobiety (na 36 startujących) i 15 mężczyzn (na 29).

W czwartek najlepsi gimnastycy i gimnastyczki Polski, którzy na podstawie wyników, uzyskanych w ćwiczeniach obowiązkowych zakwalifikowali się do klasy mistrzowskiej, rozegrali ostatnią konkurencję — ćwiczenia dowolne.

Punktacja ćwiczeń dowolnych klasy mistrzowskiej nie jest włączona do końcowej klasyfikacji zrzeszeniowej, w gimnastyce po sześcioboju ćwiczeń obowiązkowych we wszystkich trzech klasach (zarówno kobiet i mężczyzn) przedstawia się następująco: 1) Gwardia 1329,325 pkt.; 2) Górnik 1289,525; 3) CWKS 1288,925; 4) Stal 1228,925; 5) Ogniwo 1048,475; 6) Włókniarz 1013,125; 7) AZS 915,225 pkt.

Na program mistrzostw mężczyzn złożył się sześciobój ćwiczeń dowolnych. Kobiety startowały tylko w pięciu konkurencjach. Do konkursu stanęło 13 zawodników i 23 kobiety. Kilku zawodników nie ukończyło wszystkich ćwiczeń, wśród nich doskonale zapowiadający się Gąsior, który po niepowodzeniu w skokach przez konia wycofał się.

Jak było do przewidzenia, Paweł Gaca w ćwiczeniach dowolnych nie tylko nie stracił przewagi, ale ją jeszcze znacznie powiększył zdobywając na powrót mistrzowski tytuł. Jego konkurent poznaniak Lesiński wykazał dużą nieregularność.

Tytuł mistrzyni zdobyła Helena Rakoczy. Jedyną konkurentką, mogącą jej poważniej zagrozić, jest Reindlowa CWKS.

Tytuły mistrzowskie w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

MĘŻCZYŹNI: Kółka: Lesiński (Stal) 19,95; 2) Gaca (Górnik) 19,60; 3) Bely na (Włókniarz) 18,85;

koń z łękami: Gaca P. 18,55; 2) Gaca Henryk (Górnik) 18,50; 3) Sobala (Stal) 17,95;

skok przez konia wzdłuż: Gaca P. 19,25; 2) Pawłowski (Włókniarz) 17,40; 3) Szlosarek (Górnik) 16,40;

drążek: Gaca P. 19,30; 2) Sobala 18,85; 3) Kulik (Górnik) 18,70;

poręcze: Lesiński 19,70; 2) Sobala 18,35; 3) Gaca P. 18,00

ćwiczenia wolne: Pawłowski 19,30; 2) Sobala 18,35; 3) Gaca P. 18,00.

W końcowej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył **Paweł Gaca** osiągając 113,75 pkt. na 120 możliwych; 2) **Pawłowski** 106,20; 3) **Sobala** 105,45; 4) **Gaca Henryk** 103,30; 5) **Lesiński** 103,30; 6) **Szlosarek** 102,85.

KOBIETY: Kółka Rakoczy (Włókniarz) 19,90; 2) Reindl (CWKS) 19,35; 3) Wilk (Gwardia) 19,10;

poręcze: Rakoczy 19,70; 2) Reindl 19,35; 3) Marcińczak (Włókniarz) 18,65;

równoważnia: Rakoczy i Reindl po 19,10 pkt.; 2) Wilk 18,45;

skok przez konia wszerz: Rakoczy 19,80; 2) Reindl 19,30; 3) Wilk 19,00;

ćwiczenia wolne: Rakoczy 19,55; 2) Reindl 19,15; 3) Wilk 19,10.

W łącznej punktacji pierwsze miejsce zajęła **Helena Rakoczy** 97,65 pkt. (na 110 możliwych), 2) **Reindl** 96,25; 3) **Wilk** 93,55; 4) **Dembicka** (Gwardia) 92,15; 5) **Wcisło** (Włókniarz) 91,60, 6) **Łokomska** (Stal) 90,55. (c)

Kosz i siatka w tabelkach

Koszykówka męska

GRUPA A

Spójnia	4	4:0	251:154
Gwardia	4	4:0	228:151
AZS	4	2:2	175:183
Stal	4	2:2	172:212
Unia	4	0:4	166:212
Budowlani	4	0:4	165:236

GRUPA B

CWKS	3	3:0	125:105
Kolejarz	3	2:1	174:133
Ogniwo	4	2:2	201:172
Włókniarz	3	1:2	125:143
Górnik	3	0:3	121:133

Siatkówka męska

GRUPA A

Gwardia	4:0	8:0	120:71
CWKS	4:0	8:2	143:66
Spójnia	2:2	5:4	104:85
Włókniarz	2:2	5:5	104:115
LZS	0:4	18	69:125
Górnik	0:4	0:8	42:120

GRUPA B

AZS	4:8	8:0	121:58
Kolejarz	3:1	6:4	134:117
Ogniwo	2:2	5:4	121:111
Stal	2:2	4:5	98:110
Budowlani	1:3	3:6	90:114
Unia	0:4	1:8	79:133

Koszykówka żeńska

GRUPA A

Kolejarz	4	4:0	230:64
AZS	4	4:0	233:97
Włókniarz	4	2:2	142:144
CWKS	4	2:2	149:164
Unia	4	0:4	109:205
Górnik	4	0:4	58:247

GRUPA B

Spójnia	3	3:0	199:85
Gwardia	3	2:1	105:68
Ogniwo	3	2:1	110:100
Stal	4	1:3	133:185
Budowlani	3	0:3	92:201

Siatkóka żeńska

GRUPA A

CWKS	4:0	8:1	125:70
Unia	3:1	7:3	136:107
Ogniwo	3:1	6:4	135:117
AZS	4:0	8:0	121:58
Budowlani	1:3	3:7	110:136
Stal	0:4	1:8	79:134

GRUPA B

Kolejarz	3:0	6:1	100:78
Gwardia	3:1	6:2	110:74
Włókniarz	1:2	3:4	76:80
Spójnia	1:2	2:4	73:71
Górnik	0:3	0:6	28:90

Strzelanie z „nut"

Reportaż ze stendu

(Dokończenie ze str. 1)

„SZCZURKI" i „BALONY"

Daj! — krzyczy Zajączkowski. Rzutek wzbija się nisko nad ziemią i ucieka gdzieś w bok. Wiatr popycha go na niewielki pagórek.

Pada strzał.

— „Szczurek" — mówi ktoś fachowo. (Określenie dotyczy lotu rzutka a nie strzału). Już same nazwy nadawane przez zawodników różnym rodzajom lotów rzutków, odtwarzają w przybliżeniu ich obraz. Są więc „szczurki" są i „balony", podobnie jak w piłkarstwie. Jeden „talerzyk" pomyka płasko, jak kuropatwa nad ścierniskiem, inny znów „daje świecę", jak spłoszony bażant.

Pada drugi strzał. Zajączkowski poprawia, talerzyk rozpada się na kilkadziesiąt kawałków. Strzał dozwolony. Regulamin olimpijski zezwala strzelcowi strącić rzutek strzałem z drugiej lufy. W zasadzie więc regulamin, nakazując strącenie 300 rzutków dopuszcza użycie 600 ładunków. Ocena trafienia nie ulega żadnym różnicom bez względu na to, czy rzutek został strącony pierwszym, czy drugim strzałem.

— Daj — woła Ciechowski.

Rzutek idzie stromo w górę. Po strzale nie przerywa lotu ale od krążka oderwał się kawałek kruchej masy. Gwizdek sędziego milczy. Ten strzał był również trafny.

STRZELECKIE „NUTY"

Przed „pulerem" leży książka, porubrykowana, poznaczona wielkimi literami i cyframi. To klucz dla wtajemniczonych. Pomocnik „pulera" przewraca karty klucza, a czynność ta, drogą niezbyt powikłanych skojarzeń, nasunęła zawodnikom strzelań śrutowych pomysł nazwania księgi „nutami".

„Nuty" sprawiają, iż każdy zawodnik otrzymuje w serii 100 strzałów jednaką ilość identycznych lotem rzutków.

Drużyna CWKS po odstrzelaniu wraz z innymi zespołami swojej grupy dwóch serii na strzelnicy stendowej, w Rembertowie, przeniosła się na Bielany. Kierownictwo zawodów dąży do tego, aby każdego strzelca przyzwyczajać do strzelań w różnych warunkach. (Tło, ukształtowanie terenu, wiatr itp.).

CWKS — NAJLEPSZY

Po dwóch seriach CWKS prowadził różnicą 53 pkt. Strzelanie na Bielanach pozwoliło Spójni zmniejszyć tę różnicę do 41 pkt. Indywidualnie jednak Zajączkowski, prowadząc w Rembertowie 4 pkt., zwiększył różnicę dzielącą go od najbliższego konkurenta, do 7 pkt.

Znacznie trudniejsze ... strzelanie z podejścia, wprowadzone do programu zawodów przez związek łowiecki ZSRR.

W spotkaniu naszej reprezentacji z reprezentacją 11 grupy armii północnej ZSRR wygraliśmy w strzelaniu z miejsca, a przegraliśmy w strzelaniu z podejścia. Zawodnik nie składa się do strzału, zbliża się do wyrzutni z bronią, założoną pod pachą. Rzutek zwolniony zostaje na sygnał sędziego, tak, iż moment zaskoczenia gra tutaj większą rolę.

Na Spartakiadzie i w tej konkurencji triumfował CWKS. Młodość sięga po swoje prawa, bowiem w zespole CWKS Zajączkowski, Ciechowski i Feill — to zawodnicy posiadający przed sobą wiele lat spotkań, osiągnięć i zwycięstw. W zespole Spójni przedstawicielem młodzieży był jedynie Zygmunt Kiszkurno (junior).

Zygmunt Żebrowski

Na strzelnicy w Rembertowie i na Bielanach

Spośród czterech konkurencji strzelań kulowych mężczyzn dwie zostały ukończone.

Strzelanie kb 1 na 300 m z trzech postaw (leżącej, klęczącej i stojącej) zespołowo na 3000 możliwych punktów dało następujące wyniki: CWKS — 20,87 pkt., Włókniarz — 1964 pkt., Gwardia — 1963 pkt.

Strzelało 12 zespołów po 8 zawodników, do ustalania wyniku brano pod uwagę ilość punktów, uzyskanych przez 5 pierwszych.

Indywidualnie: 1) Butkiewicz (Gw.) 457 pkt; 2) Wasilewski (CWKS) 445 punktów; 3) Krawiec (CWKS) 425 pkt.

Strzelanie pw 1 pistolet wojskowy wzór 33, dystans 50 m: indywidualnie (na 600 możliwych) — 1) Butkiewicz (Gwardia) — 423 pkt, 2) Michna (Gwardia) — 420 pkt, 3) Dymitrowicz (CWKS) — 405 pkt.

Zespołowe: 1) Gwardia — 1851 pkt. (na 3000 możliwych), 2) CWKS — 1876 pkt, 3) Włókniarz — 1831 pkt.

Wręczenia nagród dokonał sędzia główny zawodów, gen. Popławski. Zebrani w hali sportowej zawodnicy serdecznie oklaskiwali stojących na podium triumfatorów. Uroczystość zakończona została występami amatorskiego zespołu dramatycznego, zorganizowanego samorzutnie przez zawodniczki i zawodników. W skład zespołu weszli również żołnierze-muzycy z miejscowej jednostki wojskowej.

* * *

W strzelaniu pw 4, dystans 25 m (z pistoletu wojskowego do sylwetek) zespołowo prowadzi CWKS, przed Gwardią i Ogniwem. Indywidualnie — Górański (Budowlani), przed Wasilewskim CWKS i Fraszem (Gwardia).

W strzelaniu szybkim kb 1 (do sylwetek na dystans 300 m). Zespołowo: 1) CWKS, 2) Gwardia 3) Budowlani. Indywidualnie: — 1) Kiszka (CWKS) 2) Sekatyński — (Gwardia), 3) Krzysiak — CWKS.

W strzelaniu kbks 4 (karabinek sportowy) wśród mężczyzn prowadzi Brydzewicz (Kolejarz) — 1063 pkt na 1200 możliwych. Wśród kobiet bardzo dobry wynik Świerczewskiej (Kolejarz) — 1011 punktów poprawiła Kiersińska (Włókniarz) uzyskując — 1016 pkt.

* * *

Na Bielanach, w strzelaniu mst 4 (strzelanie do rzutków z pochodu zwyciężył CWKS mając trafień więcej od Spójni. 1) CWKS — 182 pkt, 2) Spójnia — 155 pkt, 3) Górnik, 4) Unia.

Indywidualnie Feil (CWKS) 41 pkt. — Kiszkurno —junior (Spójnia) i Zajączkowski (CWKS) uzyskali jednakową ilość trafień (po 39) — i będą musieli wziąć udział w dodatkowym strzelaniu, które zadecyduje o ostatecznej ich klasyfikacji.

Dwa rekordy długodystansowca radzieckiego

MOSKWA. Na wszechzwiązkowych zawodach lekkoatletycznych zrzeszenia Dynamo w Charkowie długodystansowiec radziecki Maskalenko pobił dwa rekordy ZSRR w biegu na 20 000 m. — 1:03.45 godz. i w biegu godzinnym — 18,868 m.

W skoku wzwyż — 16 letnia Molina pobiła rekord juniorek ZSRR doskonałym wynikiem 156 cm.

Wielki finał Pucharu Polski

Pojedynek dwóch systemów

W ramach niedzielnych uroczystości zakończenia I Spartakiady na boisko stadionu Wojska Polskiego w Warszawie wbiegną drużyny piłkarskie krakowskiej Gwardii i chorzowskiej Unii. Zwycięska drużyna w tym spotkaniu, jako pierwsza wpisze się na listę zdobywców Pucharu Polski, jako pierwsza otwierać będzie nowy rozdział tradycji piłkarskich, związany z walką i zwycięstwem w rozgrywkach pucharowych.

Losy rozgrywek pucharowych bywają często różne, ale tym razem sukcesu przedostania się do finału Gwardii i Unii nie można uważać za dzieło przypadku. Barwy piłkarskie tych drużyn są na boiskach polskich wszystkim dobrze znane. Gwardia — dwukrotny mistrz Polski, jest przecież najbardziej wyrównanym zespołem ligowym który rokrocznie sięga po tytuł mistrza. Nie zdobywając go nawet, jest zawsze w czołówce. Piłkarze chorzowskiej Unii — to drużyna, która już od wielu lat usiłuje zdobyć dla Śląska prymat w piłkarstwie.

Można śmiało powiedzieć, że z rywalizacji piłkarstwa krakowskiego z piłkarstwem śląskim, najczęściej przez bezpośrednią walkę tych zespołów, rokrocznie zapada ostateczna decyzja o zdobyciu tytułu mistrza Polski.

Po wiosennych niepowodzeniach ligowych Unia skoncentrowała się na spotkaniach pucharowych i odniosła zapowiadane sukcesy.

REWANŻ ZA ZESZŁOROCZNE MISTRZOSTWA

Powróćmy pamięcią do zeszłorocznych walk o tytuł mistrza. Na jesieni krakowska Gwardia zdobytymi punktami przodowała w tabeli ligowej, a jej bezpośrednim rywalem była drużyna Unii, która ostrym finiszem goniła zespół krakowski. Losy tego wyścigu do tytułu mistrza nierozstrzygnięte były aż do ostatniej niedzieli spotkań, kiedy to na boisku w Radlinie górnicy odnieśli niespodziewane zwycięstwo nad Gwardią, dając tym samym szansę Unii na trzecie decydujące o tytule spotkanie. Niestety — w Chorzowie gospodarze zepchnęli do defensywy włókniarzy łódzkich, ale nie zdołali strzelić zwycięskiej bramki. Gwardia została mistrzem. W finale Pucharu Polski Ślązacy mają więc okazję rewanżu za stracone w zeszłym roku nadzieje.

POJEDYNEK SYSTEMÓW

Kiedy na spotkanie finałowe wybiegną obie drużyny, nie może być żadnej „matematyki piłkarskiej" żadna z drużyn nie może być uważana za faworyta.

Spotkania Gwardii i Unii mają swoją tradycję ostrej i twardej gry, niepewnych losów spotkania aż do ostatniej minuty. Bo kiedy krakowska drużyna gra z chorzowskim zespołem zawsze jest to pojedynek odmiennych systemów gry. Gwardia w dalszym ciągu jest wierna tradycjom piłkarstwa krakowskiego, nie stosuje systemu trzech obrońców „V". W oparciu o duże umiejętności techniczne prowadzi grę krótkimi podaniami i kunsztownie posuwa się pod bramkę przeciwnika. Unia natomiast jak przystało na śląską drużynę i nowoczesne założenia systemu gry, atakuje długimi podaniami, szybkimi przerzutami piłki, a więc niespodziewanym, gwałtownym atakiem. Zwycięstwo przypada temu, który potrafi lepiej zrealizować swoje założenia taktyczne.

WŚRÓD „STARYCH" ZNAJOMYCH

Z jednej strony Cieślik i Suszczyk, a z drugiej Gracz i Kohut — asy atutowe swoich drużyn, znają się wzajemnie, jak zresztą jak i pozostali „aktorzy" finałowego spotkania. Taktyczne plany batalii pucharowej pozostaną więc, jak zawsze te same, a jedynie poparte stawką tego spotkania i wolą zwycięstwa, z jaką drużyny wyjdą na boisko.

Finezje napastników krakowskich może jedynie „rozszyfrować" właściwie Cebula i on to zapewne będzie swoich kolegów wysyłał w bój przeciwko Graczowi i Kohutowi, zostawiając sobie „ostatnie słowo" przed bramką Szymkowiaka.

A tym czasem zespół śląski, dowodzony w akcjach ofensywnych przez Cieślika, będzie się starał sforsować linie obronne gwardzistów. Czy łącznikowi Unii przypadnie w udziale — skuteczny strzał na bramkę — tego nie możemy przewidzieć, ale blok defensywny krakowskiej drużyny będzie musiał baczną uwagę zwrócić na Cieślika, niezależnie od tego, w jakiej części boiska będzie się toczyła gra.

POJEDYNEK BRAMKARZY

Akcje napastników tych drużyn będą okazją do wykazania przez obu bramkarzy swoich wysokich kwalifikacji. W bramce Gwardii gra przecież Jurowicz, który do znanych swoich umiejętności dołączył ostatnio doskonałą formę. A bramki Unii bronić będzie **Szymkowiak** — kto wie, czy nie następca w drużynie reprezentacyjnej swojego starszego kolegi. Na drodze do finału pucharowego drużyna Unii wiele zawdzięczać może temu utalentowanemu bramkarzowi. Tak przecież było w spotkaniu półfinałowym z Budowlanymi, w czasie którego zdobył on sobie serce warszawskiej widowni. Nie zapominajmy, że właśnie rutyna Jurowicza i młodość Szymkowiaka najlepiej odzwierciadlają ogólny przekrój obu drużyn — zespół śląski ma w sobie znacznie więcej młodości i zapału, a gwardziści więcej doświadczenia, które zdobywa się z biegiem lat.

POJEDYNEK TRENERÓW

Tak się dziwnie składa, że do drużyn z finałów niedzielnych dostroiły się i sylwetki ich trenerów. Popularny „Myszka" Matyas najlepszy technik, jakiego wydało piłkarstwo polskie, ma pieczę nad drużyną Gwardii i nic dziwnego, że jego pupile górują nad innymi drużynami tymi samymi zaletami. Krakowska drużyna i jej trener starają się w każdy fragment gry włożyć jak najwięcej myśli, spokoju i opanowania. Za bramką Unii stoi trener państwowy Koncewicz — który chciałby, aby jego wychowankowie, zgodnie z nowoczesnymi zasadami gry, bezbłędnie wykonywali słuszne założenia taktyczne, a na bramkę przeciwnika spadali nagle i niespodziewanie. A któż by, to lepiej potrafił, niż Unia, drużyna, która od wielu lat zawsze była skłonna widzieć swoje sukcesy w tym właśnie sposobie gry. Zwycięstwo jednej z drużyn będzie również zasłużonym sukcesem jej trenera.



„Myszka" Matyas

HONOROWE OKRĄŻENIE WOKÓŁ BOISKA

Zwycięska drużyna otrzyma puchar z rąk przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i z tym cennym trofeum piłkarskim przedefiluje wokół boiska, przyjmując zasłużone oklaski widowni. Od tej chwili walka o Puchar Polski będzie trwała rokrocznie. Zwycięstwo będzie zawsze najbardziej zaszczytnym tytułem piłkarskim, o jakie będą się ubiegać wszystkie drużyny.